

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

I. Zjazd Ligi Katolickiej w Tczewie.

Otwarcie Zjazdu. — Powitanie Dostojników. — Ołbrzymia manifestacja katolicka. — Owacyjne przyjęcie Prymasa Polski. — Krzyż symbolem wiary i odrębności narodowej.

TCZEW, 1. 6. (Od specjalnego korespondenta) Wczoraj rozpoczęły się w Tczewie uroczystości związane z otwarciem I. zjazdu Ligi katolickiej. Prastare mury polskiego Tczewa przybrane zostały w girlandy z zieleni, chorągwie i bramy tryumfalne. Siedziba dawnych książąt Samborskich.

przybrała odświętny wygląd.

Od samego poranka ruch w mieście bardzo ożywiony. Po ulicach szły tłumy ludności. Komitet czyni ostatnie przygotowanie do odbycia zjazdu. Przed południem pogoda nie bardzo dopisywała, jednak po południu laskawe niebo się rozpozodziło i nastąpiła piękna pogoda. W miarę przybliżania się chwili przyjazdu dostojnych gości, przed dworcem gromadzą się olbrzymie tłumy ludności. Wzorowy porządek wśród tłumów utrzymują oddziały policji państwowej, która pod kierunkiem niestrudzonego kom. Hechelskiego i jego zastępcy Znamieńskiego, z taktem i prawdziwym poświęceniem pełni swe obowiązki.

Dworzec kolejowy tonie w zieleni i chorągiewkach o barwach narodowych. Na peronie ustawiają się delegacje z ks. dziekanem Czaplą i dr. Licznierskim na czele. Wśród delegacji słychać odznaczenia, są młode i czerstwe postacie ubrane w skromne lecz estetyczne mundurki marynarki handlowej. Jest to honorowy oddział uczniów szkoły morskiej. Prócz tego widzieliśmy naczelników władz miejscowych i orkiestrę 61 p.p. O godz. 14 wjeżdża salonowy pociąg wiozący Dostojną Osobę Ks. Prymasa.

Muzyka zaczyna grać „Boże coś Polskę, odkrywają się głowy obecnych. Z pociągu wysiada Najpr.

ks. kardynał Dalbor w otoczeniu ks. biskupów Rosentretera i Klundera, p. wicewojewody dr. Woydy starosty krajowego dr. Wybickiego, burmistrza Tczewa p. Wolczyńskiego i naczelnika ruchu p. Wasiańskiego. Przemówienie powitańne wygłasza ks. Czaplą i dr. Licznierski. Po prezentacji władz następuje odjazd do świątyni.

Po drodze tłumy wiernych ze łzami w oczach witają ks. Prymasa, urządzając Mu serdeczną owację.

Po południu przybyli na uroczystość zaproszeni: ks. biskup Rourke z Gdańska, gen. Skierski insp. III. armii z Torunia, przedstawiciele Gen. Konsulatu i Rady Portu z Gdańska, kom. XII. Okr. P.P. inspektor Wizimirski z Torunia i wielu innych. Przebieg uroczystości zapowiada się jako olbrzymia manifestacja katolicka.

O godz. 16 otworzył Zjazd w Halli miejskiej starosta krajowy dr. Wybicki, poczem odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne.

TCZEW, 1. 6. (Od specjalnego korespondenta) Dziś o godz. 8 rano odbyła się uroczysta msza św. na Rynku, celebrowana przez ks. Prymasa w otoczeniu biskupów i duchowieństwa. — Przed południem przybyły liczne delegacje z rzeszami uczestników i delegacjami.

O godzinie 11 odbyło się drugie plenarne posiedzenie i liczne zebrania różnych Towarzystw kościelnych. O godz. 17:00 przez miasto przeciągnął olbrzymi pochód manifestacyjny, co do którego podamy osobne szczegóły.

Pochód ten był niebywale manifestacją katolicką i patriotyczną polską.

Posiedzenie Izby francuskiej.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie Izby, mające charakter czysto formalny trwało godzinę. Obrady zagaln najstarszy wiekiem deputowany Pinard, który w przemówieniu swoim oświadczył, że Francja otrzyma odszkodowanie jednakże pod warunkiem utrzymania ścisłego porozumienia ze sojusznikami i uzyskania aprobaty ze strony Ligi Narodów. i oruszywszy sprawę trudności finansowych mówca wyraził się, że można patrzeć w przyszłość z ufnością dzięki bogactwom naturalnym kraju, jako że zaletom moralnym i intelektualnym narodu francuskiego. Wspominając dalej o wroście konwencji

stow, domagającym się odroczenia posiedzenia Izby do chwili ustąpienia prezydenta Milleranda, deputowany Pinard nazwał ten wniosek atakującym i absolutnie nie nadającym się do przyjęcia, zwłaszcza że rezultaty wyborów nie są dotychczas uprawomocnione.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Następne posiedzenie Izby deputowanych odbędzie się dnia 3 bm.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Na plenarnym zebraniu grupy lewicowej przyjęty został jednomyślnie wniosek Herriota, wystawiający kandydaturę Painlewego na przewodniczącego Izby deputowanych.

Dymisja Poincaré'go.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Jeszcze przed wzięciem dymisji gabinetu, Millerand na wniosek Poincaré'go podpisał dekret, realizujący przeprowadzenie oszczędności w rozmaitych departamentach ministerjalnych w ogólnej sumie 400 milionów franków.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Dziś o godz. 10:30 Poincaré, wręczył Millerandowi dymisję gabinetu. Wyjeżdżając z pałacu Elizejskiego przed publiczność zgotowała gorącą owację.

Walka z prezyd. Millerandem.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Kongres francuskiej partii socjalistycznej przyjął jednogłośnie wniosek Renaudela, polecając wszystkim członkom partii zwalczać każdy gabinet, który przyjął tekę z rąk Milleranda.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Grupa radykalno-socjalistyczna jednogłośnie uchwaliła, że niemożliwą jest wszelka współpraca z Millerandem. Podczas dyskusji Briand opuścił posiedzenie.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Stronnictwo radykalno-socjalistyczne przyjęło jednogłośnie wniosek stwierdzający, że prezydent Millerand wykre-

czył poza rany konstytucyj, w następstwie czego nowo utworzona większość nie może go darzyć zaufaniem. Herriot przyłączył się do wniosku, sprzeciwiając się jednak zakazowi lewicy co do przyjmowania mandatu z rąk prezydenta Milleranda, przyczem dodał, że pragnie zachować swobodę działania na wypadek powołania go przez Milleranda.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Na plenarnym posiedzeniu przedstawiciel kartelu lewicy postanowiono przyłączyć się jednogłośnie do wniosku stronnictwa radykalno-socjalistycz-

Komuniści chcą iść z socjalistami.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Partja komunistyczna zwróciła się do socjalistów zjednoczonych z propozycją zrzeczenia się przez socjalistó-

współpracy z partjami burżuazyjnymi i utworzenia wspólnego frontu.

Węgiel górnośląski... do Nadrenji.

BERLIN, 1. 6. (PAT) „Rheinisch-Westfälische Zeitung“ donosi, że węgiel górnośląski zdobywa sobie coraz szersze rynki w zachodnich granicach Rzeszy Niemieckiej. Na granicy zagłębia Rury węgiel górnośląski kosztuje tyle, co nadreński

westfalski. We Frankfurcie nad Menem, gdzie sprowadzano dotychczas węgiel z Nadrenji, obecnie węgiel górnośląski kosztuje od 2 do 3 marek na tonie więcej, niż tona węgla nadreńskiego.

Policja b. dziel. pr. uspokaja Kresy Wschodnie.

Nasi policjanci zaprowadzą tam napewno ład i porządek.

Przed kilku dniami donosiliśmy o odejściu oddziałów policji pomorskiej na Kresy wschodnie. Obecnie donoszą nam o odejściu dalszych oddziałów z Poznanskiego i G. Śląska. Na Kresy został również powołany szef pomorskiej policji pol. p. Lisowski Mieczysław, któ-

ry ze specjalnymi instrukcjami władz centralnych odejść do Wilna. Nie wątpimy, że znakomicie zorganizowana nasza policja w krótkim czasie wywiąże się z chlubą z nalożonego jej przez Rząd obowiązku.

Senat gdański przed upadkiem.

GDANSK, 31. 5. (Kor. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu gdańskiego partja niemiecko-socjalna przeszła do opozycji. Również do opozycji przeszły niemiecka partja postępu i gospodarstwa. Jedynie dzięki brakowi kilku posłów opozycji między innymi 4-cu

posłów polskich, grupy rządowe miały 52 głosy przeciw 52 głosom opozycji. W ten sposób Sejm gdański odrzucił etaty sądownictwa.

Wobec tej sytuacji stanowisko Senatowi należy uważać za mocno zachwiane.

Proces o zamach na gen. Seeeta.

WARSZAWA, 31. 5. (Kor. wł.) — Proces w sprawie zamachu na dowódcę Reichswehry jen. Seeeta wykazuje niebywałą demoralizację w wojskowych organizacjach. Między innymi osobistościami został mocno skompromitowany radca

sprawiedliwości Class. Jako stronę humorystyczną procesu należy zanotować fakt, iż przyczyną nieudania się zamachu było przepicie piędziesiąt przeznaczonych na koszty związane z zamachem przez jednego ze sprzyśniętych.

Wiadomości sportowe.

Olimpiada w Paryżu.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Przebieg zawodów olimpijskich piłki nożnej między zwycięzcą Węgier Egiptem a Szwecją był niezwykle interesującym spotkaniem, które zakończyło się klęską Egiptu. W świetle tego nowego zwycięstwa Szwecji coraz bardziej uwidacznia się rezultat zawodów Polski ze Szwecją w Sztokholmie (7:1) (na korzyść Szwedów). Okazuje się, że drużyna Polski zmierzyła się wtedy prawdopodobnie z przyszłym zwycięzcą olimpiady i z tym niesłychanie poważnym przeciwnikiem uzyskała jednak honorową bramkę. Zawody Egiptu ze Szwecją miały przebieg następujący. Zaraz na początku gry Szwecja zajmuje całkowicie teren przeciwnika, lecz kórner przyznany Szwedom nie daje jeszcze przewagi.

Upadek ducha wśród drużyny egipskiej zdaje się kończyć. Rzuca się ona ze zdwojoną siłą do ataku, lecz nie na długo, bowiem Szwedzi uzyskują znowu przewagę. Szwed

Swensson przebijają się pod bramką Egipcjan, robi goala, lecz sędzia nie uznaje tej bramki. Szwedzi nie zrażeni prowadzą atak dalej i do przerwy dominują w stosunku 3:0. Po przerwie rozpaczeni Egipcjanie przechodzą w szalony atak na teren Szwecji. Na nic jednak ich wysiłki. Oto Kaufeld podaje Riddelowi piłkę i ten strzela czwartą bramkę dla Szwecji. Atak Egipcjan dosięga znowu najwyższego napięcia. Ibrahim strzela piłką, lecz trafia w poprzeczkę. Szwedzi zawodnik Yeken przebijają się znowu pod bramkę Egipcjan i pomimo zawziętej obrony Ibrahima i Shooi nic nie mogło ustrzedz Egipcjan przed piątą bramką. Szwecja schodzi z boiska jako zwycięzca w stosunku 5:0.

PARYŻ, 1. 6. (PAT) Zawody olimpijskie piłki nożnej między Urugwajem a Francją zakończyły się zwycięstwem Urugwaju w stosunku 5:1.

Match rewanżowy „Union 92” - T.K.S. 4:1 (3:0)

W dzisiejszych zawodach rewanżowych wykazali berlińczycy jeżeli nie wyższą klasę to bezwzględnie większą wolę zwycięstwa, co też i wydatnie w stosunku cyfrowym.

Wyrozniłi się u Niemców nadzwyczaj piękna gra i technika. Gra obrońca Praschke i lewy łącznik Richtec. Pomoc jako całość — wspaniała: zawsze na miejscu, znakomicie zasila atak i jest wszędzie obecna. Bramkarz b. dobry pewnie chwytł nasze, co prawda, deklek strzali.

O drużynie T.K.S. należy stwierdzić iż jako zespół — nie stała na wysokości zadania. Nadzwyczajna gra i pracowitość Gumowskiego w środku napadu i lewego pomocnika Piwińskiego, nie mogła wyrownać ospałości Łowickiego i wprost skandalicznego czekania na piłkę Hirschfelda, prztem jego brak techniki i nieambitna gra — dostatecznie stwierdzają, iż wstawienie go do drużyny było wielkim błędem.

Teraz co do bramkarza. Nie wczoraj małowyrówna porażkę T.K.S. zawiązuje jego grze, o tyle dziś druga i czwarta bramka były bezwzględnie do obrony. Robił co mógł — lecz kulejąc nie mógł być tam, gdzie trzeba, prztem zupełny brak wykupu sprawiał iż piłka pozostawała pod bramką, co też przeciwnik wykorzystywał.

„Union” rozpoczyna grę, która długi czas pozostaje otwarta, przynosząc się z jednej strony na drugą. W 18 minucie strzelają Niemcy pierwszą bramkę, nasi chcą się zrewanżować, strzają, lecz w stupek. Gra z pewną przewagą „Unionu”. W 35 minucie strzelają goście drugą bramkę i w cztery minuty po tem trzecią.

Wysiłki T. K. S. u bez rezultatu. Do przerwy 3:0.

Po przerwie zauważyć się daje znaczenie gospodarzy, która jest wynikiem gry napadu w tej połowie, kiedy ten ostatni stale biegał za piłką od bramki do bramki. Niemcy wciąż prawie na naszej połowie, lecz obrona i część napadu, a zwłaszcza Gumowski i Piwinski bronią ofiarnie, wyrzucając na nogi.

W 30 minucie z podania Suchockiego pewnym strzałem lokuje piłkę w siatce L. Cieszyński. Niemcy natężają siły. Prawy napastnik Mathes zdaleka strzela w ręce Osirskiego, ten piłkę wypuszcza; zamiast tego, lecz dobiega Richter i strzela goala. Tempo wzrasta lecz do końca, pomimo wysiłku, rezultat niezmienny. Stosunek rógów 7:1 dla „Unionu”. Sędziował b. dobrze p. Gött.

Z całej Polski.

WARSZAWA, 1. 6. (PAT) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy warszawską Polonią a budapeszteńskim klubem Zugoi zakończyły się zastojem zwycięstwem Polonii w stosunku 1:0 (0:0). Bramkę dla Polonii strzelił Bułanow I. Polonia wystąpiła z Grabowskim w bramie oraz Junkiem Lotem w ataku. Polonia nie miała w tych zawodach szczęścia. Osiem pewnych sytuacji tuż pod bramką przeciwnika nie wykorzystał Janek Lotb. Węgry zaprezentowali się jako drużyna doskonale zgrana i dobra technicznie. Wśród graczy wyróżnił się bramkarz Węgrow. — Z Polonii wyróżnili się Bułanow II Czyzewski oraz Hamburger.

WARSZAWA, 1. 6. (PAT) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Warszawianką a klubem J. F. C. Katowice zakończyły się zwycięstwem Warszawianki w stosunku 1:0 (0:0). Bramka strzelona została z rzutu karnego.

WARSZAWA, 1. 6. (PAT) W dzisiejszych zawodach piłki nożnej między Legią a Varsovia, Legja zwyciężyła w stosunku 2:1.

WILNO, 1. 6. (PAT) Wilja-Makkabi 2:0 (1:0).

KRAKÓW, 1. 6. (PAT) Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Wisłą a klubem węgierskim Vivo zakończyły się zwycięstwem Wisły w stosunku 2:0 (0:0). Silna przewaga i Wisły.

POZNAN, 1. 6. (PAT) Dzisiejszy mecz pomiędzy węgierską drużyną M. T. K. (Budapeszt), a Warta przyniósł niespodziewaną wielką klęskę Warty w stosunku 8:0 (3:0) Sędziował kpt. Baron.

WŁÓW, 1. 6. (PAT) Zawody piłki nożnej pomiędzy wiedeńską Admirą a lwowską Pogonią dały wynik 2:0 (1:0) na korzyść Admiry. Pogoni grała osłabiona, gdyż bez Wacka Kuchara, Bacza i Ignatowicza. Admirą była wzmocniona czterema graczami, wśród nich Kóch (polec), Schnuerl i Klim (atak).

Bieg Belwederski.

WARSZAWA, 31. 5. (PAT) Dziś o g. 6 pp. odbył się tu bieg Belwederski na linii Stare Miasto-Belweder. Pierwszym w czasie 12:27.4 był Łukasiewicz (Polonia), drugi Szelestowski w czasie 12:41 (Polo-

Konferencja marszałka Sejmu z ministrem wojny.

WARSZAWA, 1. 6. (PAT) Marszałek Sejmu p. Rataj przyjął w niedzielę ministra spraw wojsk. gen. Sikorkiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Konferencja dotyczyła projektów ustaw wojskowych znajdujących się w Sejmie. M. i. omawiano projekt ustawy o organi-

zacji najwyższych władz wojskowych. Ponadto przedmiotem konferencji były ewentualne wyjaśnienia jakie min. spraw wojsk. gen. Sikorski złożył w sejmowej podkomisji lotniczej, badającej nieszczęśliwe wypadki, zdarzające się w naszym lotnictwie wojskowym.

Kongres geografów słowiańskich.

PRAGA, 1. 6. (PAT) Na zwołany 6 urzędowych delegatów sowieckich oraz wielu geografów i etnografów z innych krajów Europy nadesłano już 140 zgłoszeń. Zapowiadany jest udział 53 Polaków, 27 Jugosławian, 14 Bułgarów,

6 urzędowych delegatów sowieckich oraz wielu geografów i etnografów z innych krajów Europy. Na kongresie wygłoszonych będzie przeszło 200 odczytów.

Układ sowiecko-chiński.

PEKIN, 1. 6. (PAT) W układach zawartych pomiędzy Chinami a rządem sowieckim obydwa kraje zobowiązały się nie uznawać traktatów, podpisanych przez jakikolwiek z przejściowych rządów od chwili upadku carystwu oraz nie podpisywać żadnych układów i traktatów, szkodliwych dla drugiej ze

stron, zawierających układy chińsko-sowieckie. Chiny zobowiązały się ponadto do zwrócenia własności rzesyjskiego kościoła ortodoksyjnego oraz do przeprowadzenia ewakuacji Mongolji po uregulowaniu szczegółów w tej sprawie na konferencji porządkowej.

Koniec strajku w zagłębiu Ruhry.

DUESSELDORF, 1. 6. (PAT) Socjalistyczny syndykat górników przyjął decyzję rozjemczą ministra pracy, w następstwie czego 4 wic-

kie syndykaty postanowili podjąć pracę we wszystkich kopalniach. Strajk podtrzymywany jest obecnie tylko przez komunistów.

Przemysłowcom z Ruhr'y - mięknie rura.

BERLIN, 1. 6. (PAT) Dziś w Poznaniu odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji niemieckich w Nadrenji i Westfalji w obecności przedstawicieli rządu niemieckiego

min. i ministra terenów okupowanych Schoefflera. Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do przyjęcia memoriału rzeczoznawców.

Tęsknią za Kaizerem.

BERLIN, 1. 6. (PAT) Prasa donosi że sfery prawicowe loszą się z zamiarem obwołania cesarzem najmłodszego syna, byłego kronprinca

niemieckiego wnuka Wilhelma II, i ofiarowania godności regenta von Tirpitz'owi.

Siódme przykazanie: „Nie kradnij!”

Niech większe i mniejsze Lewiatany pamiętają o tem i niech wiedzą, że się skończyły rozboje na równej drodze. Nie paskujcie, nie spekulujcie, do uczciwego handlu się weźcie, a gotówki będzie więcej.

Żądacie zwiększenia ilości banknotów, chcecie aby złoty miał wartość gazetowego papieru?!

Są to marzenia uciętej głowy, dopóki ten rząd istnieje

Powtarzane ostatnio argumenty, iż życie gospodarcze przechodzi silne przesilenie wskutek niedostatecznego nasycenia rynku pieniężnego znakami obiegowymi, nie odpowiadają, według zasięgniętych u źródeł informacji, istotnemu stanowi rzeczy.

Wartość obecnego obiegu banknotów wynosi 347 milionów zł. i odpowiada mniej więcej wartości, jaką obieg ten stanowił w pierwszych 5-ciu miesiącach 1922 roku, w którym wskaźnik pobrania daniny majątkowej zwiększył się znacznie obciążeniem podatkowe sfery gospodarczych, a jednak wtedy przemysł i handel

nie odczuwały większego przesilenia.

choćby rozlegały się również narzekania, iż obciążenie podatkowe nie odpowiada obiegowi pieniężnemu.

Od czerwca 1922 r. wartość obiegu zmniejszała się prawie stale do końca r. 1923, dochodząc w lutym do 120 milionów zł., a w listopadzie i grudniu do 80 milionów zł. Mimo to życie gospodarcze i wtedy nie odczuwało przesilenia, lubo warunki, w jakich się znajdowało wobec ciągłego spadku marki, nie mogły być uważane za pomyślne.

Co się tyczy skarg na brak kredytu i jego drożyznę, to zaznaczyć należy, iż wartość kredytów udzielonych przez P. K. K. P. w grudniu wynosiła zaledwie 37,4 milionów zł., ostatnio zaś

doszła do 146,8 milionów zł.

Bank Polski również dąży do powiększenia obiegu banknotów przez udzielanie kredytów wekslowych, kredyty te jednak nie mogą należycie się rozwinąć wskutek braku materiału wekslowego, wynikającego z transakcyj handlowych. Zapobiedz temu mogłoby tylko

ożywienie handlu przez zniżkę cen hurtowych

produkcji przemysłowej. Wraz z wyprzedzają nagromadzone zapasów ułatwiłoby to przemysłowi otrzymanie na dogodnych warunkach kredytów w Banku Polskim i

pozwoliłoby na powrót do normalnej produkcji.

kalkulowanej wedle rzeczywistych kosztów, dostosowanej do konkurencji zagranicznej i obliczonej na potrzeby rynku zewnętrznego i wewnętrznego.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż w podobny sposób po stabilizacji waluty przelamał przesilenie przemysł austriacki

i czechosłowacki, któremu podstawa do obniżenia kosztów produkcji i do możności konkurencyjności z zagranicą dała obniżka cen hurtowych w okresie przesilenia i w ten sam sposób musi przemysł polski przejść do anormalnych warunków swego bytu w dobie inflacji do normalnego rozwoju, opartego o stałą walutę i o uporządkowane stosunki finansowe państwa.

Więcej szkody, niżli wróg zewnętrzny przyczynia Państwu nasza niepoczytalna prywatna

Ministerium spraw zagranicznych powinno dać wyjaśnienie o sprawie Urzędu Probierczego

WARSZAWA, 1. VI. Rozdmuchana w interpelacji posła Pączka sprawa Głównego Urzędu Probierczego i wybórki na Skarb Narodowy wywołała obszerny komentarz i głośne echo zagranicą. Przede wszystkim oczywiste wroga Polsce prasa niemiecka rozpisyje się

na temat „Polskie Wirtshaft” rzekomej porażki idei sanacyjnej.

Lekkomyslnie rzucanie po-

Czesi chcą upaństwowić prywatne przedsiębiorstwa

tych, którzy nie spłacają obowiązków wobec państwa

Znany polityki czeski, dr. Kramarz, który odegrał poważną rolę w czasie budowy państwa czeskiego, jest właścicielem wielkiej fabryki

wyrobów tekstylnych, z tego też powodu piastuje godność prezesa związku

czeskich fabrykantów. Przed kilku dniami odbyło się doroczne zebranie związku i Dr. Kramarz wypowiedział mowę, która winna znaleźć oddźwięk w Polsce.

Dr. Kramarz mówił: „Państwo potrzebuje przedsiębiorstw przemysłowych, które mu służą wiernie i uczciwie.

Sowiety liczą na konkurencję Francji i Anglii Chcą dalej drażnić Rumunję — a przypochlebiać się Polsce

MOSKWA. (Tel. wt.) W dn. 26-go maja odbyło się poufne posiedzenie małej rady komisarzy ludowych, na którym omawiano kwestię wyłącznie polityki zagranicznej. Kerownicy rządu sowieckiego liczą na to, że z chwilą uznania sowiektów de jure przez Francję, Anglię okaże więcej ustępliwości, dzięki czemu londyńska konferencja dałoby pozytywne wyniki dla bolszewików. W sprawie Besarabji postanowiono przejść do działań bardziej agresywnych, natomiast z Polską podtrzymać jak najlepsze stosunki.

Lotnictwo polskie Stypendja na wyjazd zagranicę dla studujących lotnictwo

WARSZAWA, 1. VI. Komitet stołeczno-wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa ma zamiar przeznaczyć pewną sumę na stypendja na studia zagraniczne dla studentów, poświęcających się lotnictwu i budowie motorów. Politechnicy, wyróżnieni przez profesorów jako szczególnie uzdolnieni technicznie, będą mogli korzystać z pomocy Ligi, wychodząc do Francji na uzupełnienie swych studiów w specjalnych szkołach francuskich. Przyczyni się to znakomicie do stworzenia w Polsce niezbędego dla przemysłu lotniczego zastępu inżynierów lotniczych.

Wytwórnia motorów lotniczych w Polsce

Wobec braku u nas przemysłu lotniczego, samoloty i ich części są sprowadzane (prócz śmigieł) z zagranicy. Istniejące wytwórnice samolotów w Lublinie i w Poznaniu („Samolot”) budują poprawdą samoloty na podstawie licencji, czyli kupionej prawa produkcji istniejącego już w Europie typu, jednak motory muszą sprowadzać z zagranicy. Nieliczne dotychczas próby budowania oryginalnych motorów w Polsce (między innymi inż. Zalewski) niewiele pomagają, gdyż chodzi o wy-

Nowe absurda celne Niebezpieczeństwo grożące szerokim sferom konsumentów w Polsce

Mało kto zdaje sobie sprawę z faktu, iż toczone się obecnie obrady komisji celnej,

otaczane ścisłą poufnością, rozstrzygną o całokształcie naszej polityki ekonomicznej, o sytuacji nie tylko przemysłu i produkcji, lecz i sfery pracujących. Nowa taryfa celna ma być nadto podstawą dla zawarcia normalnych międzynarodowych traktatów handlowych Polski z szeregiem państw europejskich i zamorskich. Rozumiemy zupełnie, iż nowa taryfa celna musi zabezpieczyć

interesy rodzimego przemysłu przed zalewem obcych towarów, podobnie jak zupełnie jasne jest obciążenie przywozu luksusowych towarów wysokim cłem fiskalnym.

Proponowane jednakże obecnie w nowej taryfie stawki celne od

żyta i pszenicy.

więc głównych zbóż jadalnych, dotąd nie obciążanych cłem przywozowym na 2,10 fr. zł. i 5 fr. zł. oraz podwyższenie cła od przywozu

maki żytniej

i maki pszennej z 6 m. p. na 7,50 fr. zł. i 14 fr. zł., godzi w najistotniejsze interesy konsumenta, stwarzając niczem nieuzasadniony haracz na rzecz agrarjuszy wzorem przedwojennych stosunków w Austrii i w Niemczech.

Cło od kawy ma wzrosnąć z 120 mkp. na 90 fr. zł., herbaty z 120 mp. na 370 fr. zł., Wyżej podane jednostki w markach polskich rozumieją się z każdorazowymi mnożnikami celnymi. Nowa taryfa więc cłowa sta-

BON
DLA CZYTELNIKÓW NASZEGO PISMA NA NABYCIE Z USTĘPSTWEM 25%
JEDNEGO TOMU WYDAWNICTWA „WENDE I S-ka”, FISZER I MAJEWSKI”, „gnis”
w księgarni „WENDE” I S-ka Warszawa, Krak.-Przedm. 7-9

Obywatelskie stanowisko robotników i pracowników Górnego Śląska

Robotnicy i pracownicy na Górnym Śląsku dali dowód niezwykłe obywatelskiego zrozumienia ciężkiej sytuacji przemysłu górniczego i hutniczego, wywołanej konkurencją zagranicą, operującą tańszymi kosztami produkcji. Obrady między przedstawicielami górników i przemysłowców, odbyte w Katowicach przy współdziałaniu inspektora p. Kłota, doprowadziły do porozumienia, zażegnującego niebezpieczeństwo generalnego strajku, nieobliczalnego w skutki, nie tylko ze względów gospodarczych.

Delegaci związków robotniczych zgodzili się na redukcję płac przeciętnie o 11 proc. w okręgu rybnickim o 14 proc., w pszczyńskim nawet o 16 proc. Warunki te mają obowiązywać od 20 maja do 31-go lipca, przy czym obie strony mają prawo dwutygodniowego wypowiedzenia.

Umowę tę zatwierdza formalnie ze strony robotników kongres rad załogowych.

na przedsiębiorstwa te musi państwo liczyć w najkrzyżniejszych chwilach istnienia; a jeśli niema tej pewności, iż właściciele przedsiębiorstw przemysłowych są absolutnie lojalnymi obywatelami i dobrymi patriotami, państwo winno wyzbyć się tych właścicieli, a przedsiębiorstwa ich upaństwowić.”

To są wskazania współczesnej polityki i ekonomii narodowej, z którą nie tylko czescy, ale i polscy przemysłowcy muszą się poważnie liczyć.

Bogowie polskiego Olimpu Aleksander Brückner: MITOLOGJA POLSKA.

Studjum porównawcze. Warszawa 1924. Instytut wydawniczy „Biblioteka polska”.

Prof. A. Brückner jest dziś nie wątpliwie najpoważniejszym badaczem dawnej kultury polskiej. W epoce nowoczesnej orientuje się z trudem i wypowiada nieraz sądy cokolwiek obce duchowi naszym zjawisk literackich; natomiast po piętnastym, a zwłaszcza szesnastym i siedemastym wieku przechadza się tak swobodnie, jak warszawianin po Krakowskim Przedmieściu. Dokonał sam całego szeregu pierwszorzędnych odkryć w dziedzinie początków naszego piśmiennictwa, a metoda lingwistyczna objaśnił nieraz genialnie cały szereg zawiłych lub niezrozumiałych tekstów. Zdawało się, że uczynione będą wszelkie wysiłki, aby uczynone tak wielkiej europejskiej miary skłonić do powrotu do wolnej ojczyzny, t. j. zapewnić mu w odrodzonej Polsce stanowisko, godne jego wiekopomych dla historii piśmiennictwa zasług. Tymczasem nie słyszeliśmy o żadnych w tej mierze staraniach, ani planach. Prof. Brückner pozostał nadal w Berlinie, gdzie od wielu lat prowadzi w uniwersytecie kurs literatur słowiańskich. Jako jeden z najpracowitszych Polaków, Brückner co roku wypuszcza w świat po kilka większych prac i książek. W ostatnich tygodniach, obok nowego, uzupełnionego wydania

„Dziejów literatury polskiej” (o których pomówimy oddzielnie), otrzymaliśmy kapitalną rozprawę o „Mitologii polskiej”, którą każdy Polak, pragnący mieć do kładne wyobrażenie o początkach kultury swego narodu, przeczyta z najwyższym zainteresowaniem.

O „przedhistorycznych” czasach Polski opowiadają u nas od wieków różne dźwięki, jako o czasach „bajecznych”. Ci i owi z najdawniejszych kronikarzy uważali za swój obowiązek „bajeczność” tę pomnażać nowymi bajkami własnego pomysłu, a te nieudolne, niekiedy wysoce naiwne baśnie przechodziły od pokolenia do pokolenia jako niezawodny odgłos tego, co się istotnie działo przed tysiącami lat na ziemi Polan. Brückner zbliżył się do tej „mitologii polskiej” z metodą naukową, t. j. postanowił zbadać, ile w podaniach pisanych i ustnych mieści się istotnej prawdy, czyli jacy byli w rzeczywistości bogowie pogańskiego Olimpu polskiego. Przez długi czas ludzi się sam nadzieja, że „w zabytkach XV i XVI wieku, u Długosza, Miechowczyka, Kromera, Strykowskiego - Gwagnna, Bielskich mieści się bodaj okruszynka podań ludowych”; obecnie przekonał się, że „wszystko należy od a do z przekre-

ślić; szczerze to plotki i nic więcej”.

Początek bałamućtom późniejszym dał Długosz, któremu powierzono napisanie dziejów ojczyźnych od początku aż do współczesności. Musiał on dla czasów pogańskich wprowadzić ustęp o pierwotnym bałwochwaltwie. Uważał, że skoro bożki rzymskie były takie same, co greckie, więc zapewne i w Polsce był taki sam Mars, Pluto, Venus, Jupiter, jak u Rzymian i tylko nazwy miały swoje, polskie. Chodziło o to skąd te nazwy zaczerpnąć. Znalazł więc Długosz, czego wie w rękopisie „Statuty prowincji kościelnej w krótkości”, z których jedne pochodzą z początku XV, inne zaś mogą pochodzić z początku XIV wieku. W statutach tych istniała zapiska, brzmiąca dosłownie tak: „Zabraniać również (mowa o duchownych) klaskań i śpiewów, w których wzywa się imiona bożków: Iado, Ieli, Jaszsa, tyja, a które zwykły odbywać się podczas Zielonych Świąt, gdy w istocie wierzni Chrystusowi winni by wtedy boga wzywać nabożnie” i t. d. Znalazł więc Długosz, czego szukał: Jaszsa z zrobił Jesse, Jassa, bo mu Jowisza przypominał: Iado przerobił na Marsa; z Ieli zrobił dzieli i podsunął jej Wenere, Nyja zaś (zamiast Tyja) Plutonem został. Tymczasem sprawa przedstawia się znacznie inaczej. Jesz z jest prastara partycypium zeznawania (znaczy: oby-

by!)... Iado jest wołaczem od Iada, co znaczy obłubienica, kochanka, żona. Iado o było starym reftrem pieśni obrzędowych weselnych, zakorzenie dziś jeszcze u bułgarów, serbów, na Małej Rusi. Ieli a właściwie Ieli ze spójka, — to był stały okrzyk pieśni pijackich i pijaków: Ieli poleli. Wszystkie więc opowieści kronikarzy naszych o bogach od Długosza do Gwagnna, są czystym, naiwnym wymysłem.

Chcąc coś istotnego wiedzieć o polskim Olimpie, należy, zdaniem Brücknera, zwrócić się ku Rusi i Pomorzaniu tam badać, w co i jak Słowianie, a więc i Polanie wierzyli. Z badań tych (które Brückner wyklada czytelnikowi z niezmiernym bogactwem analizy porównawczej i lingwistycznej) wynika, że bogami słowiańskimi, czczonymi niezawodnie przez Polan byli: Swaróg, Swarozyc, bóg ognia. Ze wiadomości o nim w Polsce, dowodzą tego nazwy miejscowe, a zwłaszcza Swarozyn, między Starogardem a Tczewem (ponadto Swaryszewo, Swarocin, Swaryszew, Swarzkow, Swarzeń, Swarzędz i t. d.). Drugim bóstwem jest Dażbog, Dadźbog, bóg słońca (dadźbog znaczy dający bogactwa, bo bóg znaczący pierwotnie bogactwo). Nazwa tego bóstwa dochowała się w Polsce w nazwiskach szlachty polskiej Daćbog, Dadźbog. Z zastrzeżeniem wstawia Brückner do mitologii polskiej Welosa, Wołosa, bożka

zmarłych. I to są już wszystkie bóstwa, jakie Brückner zdołał z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem w Polsce osadzić. O kulcie bożka Peruna nie znalazł Brückner nigdzie ani śladu poza Rusią. Jeszcze wstępniejsze są ślady wiadomości o czci, oddawanej bogom u Polan. Garsz uznanych szczegółów dotyczy słowian ościennych i Pomorzanie, ale potwierdzenia u nas nie znajduje. Nie wiemy nawet, czy Polska wzniosła się nad uobóstwienie prostych świątów; język przynajmniej nie zna innej nazwy własnej (bo posąg zjawia się znacznie później). U Słowian, obok wróżenia i guszenia, obok ofiar mięsnych, obiat i pieczywa obrzędowego, należało do czci bogów i dusz przodków, a zarazem i do zabawy żyjących przebieganie się wzajemnie mężczyzn i kobiet i wdziwanie masek: zarzucano skóry zwierzęce, dorabiano na twarz dla niepoznaki jakieś plecione pokrycia, odwracano kożuchy włosem nazewnatr. Bogom składano ofiary; pierwotną ich nazwą była obiała t. j. to, co im obiecano, słubowano; to, co na obiacie składano, nazywano trzebą, bo je potrzebowano, zużywano, zjadano (tego ogólnie słowiańskie wyrazu już nie znamy). Co dla czci zmarłych urządzono, nazywało się pierwotnie strawą i tak jeszcze staropolskie teksty uroczyste obchody ich pamięci nazywają.

Rückner z całą skrupulatnością uczynione odrzucił wszystkie zbyt łatwe hipotezy i paralele, które znieśli niektórzy naszych folklorystów. Zajmuje się natomiast obszerniejszą demologią ludową, a zwłaszcza najciekawszymi wytworami fantazji słowiańskiej, za które pozycyuje upiory i wilkołaków i podaje wyborny obraz ewolucji tych wierzeń ludowych. Baśń o Popielu urosła, według Brücknera, z wiary ludowej, że dusza przybiera zwierzokształt. Powieść ta, którą jakiś Polak podał kronikarzowi Gallovi, ma pochodzenie czyste germańskie; była bardzo częsta między Germanami ładowymi, którzy z lubością opowiadali, jak to zbrodniarz zawił, a pomsty nad nim dokonały myszy lub szczury i nie go od nich nie ocalilo. Legende o Krakusie i Wandzie wysłał sobie z palca kronikarz Wincenty Kadłubek, tworząc legendę o Krakusie i Wandzie z ukutej przez siebie nazwy Wisły, która, według niego, nazywała się „u eleganckich ludzi” Wanda-lus. Mistrz Wincenty urobił sobie z tej Wandy córkę Kraka, a później cała legenda docekała się „mitologicznego” wytlomaczenia. Wszystkie swe wywody Brückner potwierdza argumentami lingwistycznymi, które (na laika zwłaszcza) działają fascynująco.

Jan Lorentowicz.

Niesprawiedliwość.

Znieść stołeczny dodatek dla urzędników. Podnieść gazy oficerów i urzędników, pełniących służbę w miejscowościach klimatycznych.

Zdawałoby się, że po wprowadzeniu nowej ustawy uposażeniowej zniknie niernormalne obciążenie pensji dla urzędników, pełniących służbę w m. st. Warszawie, gdyż urzędnicy ci pobierają dotąd 20% wy dodatek do gazy. Rzeczywiście przed dwoma laty różnica w cenach pomiędzy Warszawą a prowincją była dość znaczna. Roznica ta była jednak następstwem wojny i była wywołana brakami i prowizyjnymi jakże wszystkie wielkie miasta odczuwały. — Dział stonki uległy dużej zmianie. Niektóre towary są nawet tańsze w Warszawie jak na prowincji. Do towarów takich należą np. towary włókniste i konfekcja.

Tymczasem sytuacja w rozmaitych województwach uległa znacznemu pogorszeniu.

Niedawno, bo przed kilku miesiącami ziemię b. zaboru pruskiego przeżywały silnie wznosząca fale drożyzny. Ceny niektórych towarów przekraczały wysoko, ceny towarów warszawskich.

Nielogicznym jest, więc płacenie stołecznego dodatku urzędnikom warszawskim

kiedy drożyzna w Warszawie nie jest wcale większa, jak gdzie indziej. Natomiast staje się bardzo aktualną

kwestja uposażenia urzędników w miejscach klimatycznych.

Z chwilą nastania letniej pory dochodzi nas z rozmaitych stron naszego kraju, narzekania i żale. — Wielka liczba t. z. letników rozjeżdża się z Warszawy i innych wielkich miast, aby odpocząć i odetchnąć świeżym powietrzem. — W miejscowościach oddalonych hojnie przez naturę powstaje wtedy szalona drożyzna, wywołana napływem osób z rozmaitych stron. Cóż może najbardziej zainteresowana

w tej kwestji jest Pomorze.

Już dziś rzesze urzędnicze zwołują szereg zebrań i wieców, na których uchwalane są rezolucje, domagające się od Rządu specjalnego dodatku dla pracowników państwowych pełniących swe obowiązki na wybrzeżu.

Jak to 4-ro letnie doświadczenie

wykazało z chwilą napływu letników nad Bałtyk drożyzna w powiatach kaszubskich tak szalenie wrosła, że z normalnych pensji urzędniczych

wyższe stanowczo nie można.

W roku bieżącym kiedy napływ gości sezonowych zapowiada się specjalnie licznie, odzywa się ze strony rzesz urzędniczych

głos trwogi o byt własny i swych najbliższych.

Rozgorczenie jest całkiem uzasadnione, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że kiedy inni spędzają z przyjemnością chwile oddając się zabawie i rozrywkom biedny urzędnik państwowy nie ma nieraz na bardzo skromny obiad! W porze letniej bawi zawsze nad Bałtykiem: kilku dostojników. Chyba ci panowie nie mają możności przekołać się jaką straszną panuje drożyzna w tych stronach podczas trwania sezonu. Panowie ci z odpowiednio wysokimi pensjami przebywają na słonecznej plaży, tylko krótki, określony czas, a wyjeżdżają z portfelami dobrze nadwyrężonymi. Co ma zrobić niższy lub średni urzędnik kiedy od maja do września musi dzień w dzień płacić słone ceny! Dlatego stanowczo

solidaryzujemy się z pracownikami państw, z wybrzeża w walce o ich byt w czasie sezonu letniego.

Dołączamy i nasz głos do masowego protestu pokrzywdzonych i zwracamy się apelem do miarodajnych czynników, aby spowodowały dodanie pewnej podwyżki do gazy urzędników pełniących swe obowiązki w miejscowościach klimatycznych. O ile w dobie sanacji Skarbu wyrzucą się pieniądze dla olbrzymich mas urzędniczych w Warszawie, gdzie istnieje jedynie

urojona drożyzna

należy również zaspokoić tych urzędników, którym rzeczywistość ta drożyzna dopieka. Sądzimy, że nasi posłowie pomorscy, szczególnie ci, którym leży na sercu dobro materialnych, zapukają tam gdzie należy i zapewnią to co się należy tym obywatelom, którym Państwo powierzyło sprawowanie szczytnych obowiązków nad brzegiem polskiego morza.

Panie Prezydencie, buduj gmach dla Pomorskiej Izby Rolniczej.

W redakcji naszej opowiadał nam p. Józef L. z K. murarz irolnik co następuje:

Nie mając na przedmoku wy starczającej pracy w rolnictwie, szukałem jak dawniej, pracy po okolicznych wioskach. Pracy nie dostalem, lecz powiedziano mi: „Jedź do Torunia, budują tam olbrzymi gmach dla Izby Rolniczej, tam cymba pracy huk dla murarzy, bo Izba Rolnicza sięgała na ten cel w styczniu setki milionów z rolników”. W Toruniu wskazano mi plac,

gdzie ma stanąć gmach dla Izby Rolniczej, lecz zastałem tam, zamajst murarzy, kilka pasących się kóz i kobiety sadzące kartofle.

Tyle nasz rozmówca, ze swej strony dodajemy, iż po Pomorzu krąży pogłoski, jakoby Izba Rolnicza straciła kolosalne sumy na spekulacji zbożem i dlatego nie buduje gmachu. Jest wskazanem, aby Prezydent Izby Rolniczej w interesie jak poważnej instytucji zaprzeczył szkodliwej fałszywej.

Nowy burmistrz kartuzki.

Z Kartuz donoszą: Rada miejska obrata burmistrzem miasta Kartuz asystenta Magistratu toruńskiego p. Kubasika. Nowy burmistrz za-

skarbił sobie w czasie urzędowania w Toruniu uznanie wlaśc i publiczności.

Wczoraj do redakcji naszej zgłosił się pewien pan, mieszkaniec Torunia i zakomunikował:

„Od 10 lat pracuję nad pewnym swoim wynalazkiem, który pozwala mi w sposób nieomylny przewidzieć pogodę i kierunek wiatru na 24 godz. naprzód. Dzisiaj po 10 latach pracy i doświadczeń mogę śmiało powiedzieć, iż zjawiska meteorologiczne, przy pomocy mego wynalazku, mogę z góry określać ze ścisłością wprost matematyczną; niech Panowie tytułem próby podają w „Expressie” codziennie przez miesiąc moje przewidywania a czytelnicy sami ocenią wartość mego wynalazku”.

Uważając iż „wiele jest rzeczy o których się nie śniło filozofom naszym, zgodziliśmy się na powyższą propozycję i od dziś będziemy uprzedzać przepowiadanie na dzień cały p. tyt. „Jaka dziś pogoda”.

Prosimy więc naszych Czytelników, aby zwracali uwagę na stan nieba, po niesiacu zaś ogłosimy ankietę, czy wynalazek ow ma realne podstawy.

„Komunikat o pogodzie od owego pana otrzymujemy codziennie o godz. 9-iej wieczorem.

JAKA BĘDZIE DZIŚ POGODA?

Słonecznie, upał, mały wiatr ze wschodu.

Nareszcie.

Likwidacja majątku niemieckiego

Majątek Morzeszczyn w powiecie starogardzkim o obszarze 543 ha, sprzedany, w myśl polecenia Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu.

Zwyrodnienie.

Stary amator młodych dziewcząt dostał się do kozy.

WEJHEROWO, 29. 5. (Kor. w.) Przed kilku dniami tutejsze władze policyjne aresztowały niejakiego Cyrusa Franc. pochodzącego z Bydgoszczy, za to iż chciał w okolicznym lesie zgwałcić 10 letnie dziewczę. Cyrus pod pozorem wycieczki do pobliskiego lasu, namówił kilka dziewcząt, aby z nim się na owa

wycieczkę udały. W lesie Cyrus oddał się od reszty dziewcząt z najmłodszą i w krzakach usiłował zgwałcić dziecko. Krzyk jej jednak zaalarmował inne dzieci, które raddbięgly i wołaniem na pomoc ściągnęły przechodniów, ci zaś rozbewstwiłonego zbrodniarza, oddali w ręce policji.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w poniedziałek 2 czerwca Wielki Wieczór Operetkowy z udziałem p. Wiktorji Kaweckiej, słynnej divy operetkowej, prima-donny operetki warszawskiej, p. Krugłowskiego barytona opery warszawskiej oraz prof. Piotrowskiego popularnego kompozytora. W programie wyjątki operetek Hrabia Luksemburg, Czardaszcza i Wesoła wdówka ze śpiewami, prozą i tańcami. Bilety sprzedaje kasa teatru.

We wtorek 3 b.m., Dzień Polskiego Czerwonego Krzyża, „Nauczycielka”, komedia w 3 aktach, Daria Nicodemięgo, ostatnia nowość wolskiego repertuaru, która na sobotniej premierze spotkała się z niezwykłym zycielwem przyjęciem, dzięki swej świetlanej pogodzie, głębokiej wnikliwości w najbardziej za-

wile problemy duszy ludzkiej oraz znakomitej grze zespołu z p. Zdańska-Senowską w roli tytułowej.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Poniedziałek, 2. czerwca Wielki Wieczór Operetkowy. W. Kaweckka. K. Krugłowski. A. Piotrowski.

Wtorek, 3. czerwca. Dzień Polskiego Czerwonego Krzyża, 3-ci raz „Nauczycielka”, komedia w 3-ach akt. D. Nicodemięgo.

Repertuar Teatru Miejskiego na prowincji.

2 czerwca br. Tczew „Polacy w Ameryce”.

Wtorek, 3 b.m. Tczew „Sublokatorka”.

Sroda, 4 b.m. Starogard „Polacy w Ameryce”.

Czytajcie „Express Pomorski”

ROMAN BABIUCH

HURT TORUŃ DETAL

Żeglarska 27 - Telegr. „Budopal” - Tel. 159 i 533

Hurtownia materiałów opałowych, budowlanych i technicznych

Przedstawicielstwo na Pomorze

1. „Elabor” Tow. Akc. Handlowo-Przemysłowe Ł. J. Borkowski, jako jeneralnych na Polskę przedstawicieli:

- Sp. Akc. Fabryki Portland-Cementu „KLUCZE”
- Tow. Akc. Fabryki Budowy maszyn „KÖRTINNG”
- Samochołów osobowych i ciężarowych „FORD”
- Ameryk. traktorów rolniczych „FORDSON”
- Łączników i wyrobów lano-kutych „Ernest Erbe”
- Tow. Akc. Fabryki Lin i Kabli „Felten i Guillaume”
- Własne Zakłady Górniczo-Hutnicze „CHLEWISKA”

2. Towarzystwa Akcyjnego „POLSKI WĘGIEL”

Węgiel dąbrowiecki i górnosiłaski w całowagonowych ładunkach na korzystnych warunkach - - Detal na składnicy pod Grzybem

Ekspedycja

Władysław Kowalski

Toruń, św. Jerzego 66

Tel. 191

najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres spedytorstwa. Szybko i tanio.

Nowo otwarty magazyn i pracownia elegancji

konfekcji damskiej

Toruń, Kopernika 24

polecia Szan. Paniom

kostjumy i płaszcze damskie, wykonane w własnej pracowni i z własnego jakoteż i powierzzonego materiału po cenach przystępnych.

Z poważaniem

Jan Ejme

Firma chrześcijańska

Nasz Park w nocy!

Maj! Powietrze! Słowik! Ławki! Pareczki! Szepty i westchnienia — słowem: Ach ta wiosna.

Po oddychaniu zabójczym i stęchłym powietrzem, jakie panuje w naszym „salonie” redakcyjnym, nie dziwnego, że ma się pragnienie, raz badaj choćby późnym wieczorem, zaczerpnąć i odetchnąć naprawę świeżym powietrzem. Zamknąwszy „budę” na dwa spusty — spieszę tam, gdzie w ciszy nocy wśród woni kwiatów i dyskretnym poszumie drzew, odetchnę taką dozą balsamicznego powietrza, że na drugi dzień, będę odporniejszy na powietrze naszego „salonu”. Wsiadani więc w ostatni dobroczynny nasz tramwaj, który unosi mnie do Parku. Przy „Cegielnii” wysiadam, pragnę bowiem z całego obszaru Parku, wchłonąć w swoje czeluście płucne — ożywsze powietrze. Wchodzę w główną aleję. Cisza, mrok i pustka. Oddycham! Nie mam przy sobie nie tylko groszy, ale nawet marki, więc idę pewnie, że nikt na życie moje nastawać nie będzie. — Najwyżej spotkam takich jak ja „golych”, szukających jedynie balsamu dla swoich płuc. Nagle błysło przedemną coś białego! Podchodzę i przy drzewie widzę jakąś parkę! On obejmuje drzewo — czy ją — nie widziałem. Zapewne bawią się w chowanego. Idę dalej — bo przeszkadzam zabawie. Wchodzę w boczną aleję. Pragnę usiąść, odpocząć i napawać się spiewem słowika, który swojej połowicy, pięknymi trełami opowiada dzieje miłości, i umiła jej czas wysiadania jajek. Podchodzę do ławki. Widzę w mroku że zajęta. Znowu jakaś parka.

— A pan czego? — odzywa się z ciemności głos jakiegoś syna Marsa.

— Przepraszam — odcnodzę! Oddalając się słyszę za sobą, pisk dziewczycy i głosem prosby:

— Panie sierzant, idźcie już na drugą ławkę!

Widać, że i żołnierz po stęchłym, koszarowym powietrzu, a kucharka po wyziewach kuchennych, zapragnęła również w Parku — odetchnąć świeżym powietrzem, słowik kwilił w zaroślach, wabiąc mnie nad staw. Tam już spodziewałem się zastać ławkę próżną, która wreszcie użyczy mi spoczynku. Oszedłem w koło! Wszystkie zajęte!

Na każdej ławce — parka, ale tak przytulona do siebie, że uciekam czempredzej, bo tu widocznie panuje chłód, a może nawet dokuczliwe zimno, z powodu bliskości stawu.

Teraz rozumiem! Parki tuląc się — ogrzewają się własnym oddechem! Mnie gorąco! Idę dalej — szukam — ale wszystkie ławki w całym Parku zajęte! Nawet w przedniej części, koło „Grandki” wszystko zajęte!

Konstatuję zatem, że Tow. Miłośników Torunia, z słusznym zwróciło się apelem do miejscowego społeczeństwa, o składki na zakupno większej ilości ławek. Należy tylko Tow. zwrócić uwagę, aby zamawiając ławki, zamawiała je wygodniejsze i dłuższe, tak by czasami, ten, który sam chce tykac zaczerpnąć powietrza, — nie znalazłszy całej wolnej dla siebie, mógł obok parki (o ile nie będzie przeszkadzał) znaleźć i dla siebie — bodaj skraweczek miejsca. I tak obszedłszy w nocy cały Park, nie znalazłem wolnego miejsca, a nawet o ile w ciemności mogłem się orjentować, to i trawniki były także zajęte. Daje to tylko pojęcie jak Kochamy się w Parku — jak każdy doń spieszy nawet w nocy — a co dopiero we dnie?! Muszę kiedyś zobaczyć nasz park przy dziennym świetle!

W specjalnym oddziale konfekcji nadchodzą dziennie nowości jak:

Płaszcze damskie
Kostjumy
Suknie woalowe
Bluzki woalowe,
Jedwab. i wełniane

Ubrania męskie
Płaszcze letnie
Płaszcze gumowe
Kurtki i spodnie

Ubranka dziecięce
Suklenki
Płaszczki
Czepeczki

Voile, frotté, crepe de chine, crepe Marocain, muśliny wełniane i bawełniane w najnowsz. kolorach i deseniach, stale na składzie

DOM HANDLOWY - M. S. LEISER

TORUN - STARY RYNEK 34/35 - TELEFON 316

Express Pomorski można już od 1 czerwca 1924 zamawiać na każdej poczcie.

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnośnieniem lub zamiejscowe 2,75 zł., zagranicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W teście specjalne 15gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-jej do 1-jej i od 3-jej do 6-jej. Redakcja od 4.30 do 6-jej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI.

Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu.

Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI.